Nr. 214. Dnia 5 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 4 minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 6 w.
Wtorek:	*N. M. P. Śnieżnej.*	Zachód „ „ 7 „ 43.	Zachód „ 11 „ 29 w.
Środa:	*Przemienienie Pańsk.*	Długość dnia godzin.... 15 „ 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.
Czwartek:	Kajetana i Donata B	Ubyło „ „ 1 „ 27.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 20° R.
	Cyrjaka i Lagra M.		

Piątek:	Romana M.
Sobota:	Wawrzyńca Męcz.
Niedziela:	Zuzanny Dygny P.
Poniedz:	Klary Panny.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stanisława św., jutro Chlebosława.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia majstrów piwowarskich. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Pożar w klasztorze" (występ gościnny pani Zofji Bolesławskiej), „Majster i czeladnik" i „Zbudziło się w niej serce", jutro „Rigoletto" (występ gościnny pp. Antoniego Aramburo, Maksymiljana Polli'ego i Mikołaja Crotti'ego);—Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „Florek". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Karawana syngalezów. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. Oprócz tego po rannem nabożeństwie i błogosławieństwie na szczęśliwą podróż, wyruszy z tegoż kościoła o godz. 8½ zrana kompanja do Częstochowy na doroczny odpust Wniebowzięcia N. Marji Panny.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego w kościołach: archikatedralnym św. Jana, N. Marji Panny na Nowem-Mieście (gdzie odpust odprawiać się będzie w ciągu całego tygodnia, t. j. jutro i ostatniego dnia oktawy solennie, w inne zaś dni wychodzić będą o godz. 9-ej zrana wotywy i o 5-ej po południu nieszpory bez kazań), Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Barbary, Wszystkich Świętych, oraz w Radzyminie, Wieliszewie i w Czersku.

Solenne wotywy ku uczczeniu tejże uroczystości odprawione zostaną w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję ślusarzy, pracujących w fabryce „Lilpop, Rau i Loewenstein", o godz. 9-ej zrana, oraz na intencję pracowników kolei terespolskiej, o godz. 10½ zrana;

śś. Piotra i Pawła, na intencję pracowników kolei wiedeńskiej i bydgoskiej;

św. Marcina (po-augustjańskim), na intencję zgromadzenia górników;

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, na intencję pracowników kolei nadwiślańskiej—i

w kaplicy paralityków za rogatką belwederską, na intencję pracowników fabryki obsadek pod firmą „Copernicus".

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podróż cesarza niemieckiego do Anglji zajęła wszędzie naczelne miejsce w dyskusji dziennikarskiej, a zwłaszcza też w Berlinie, którego prasa znajduje się w siódmem niebie Mahometa. Ani „braterskiego" związku z Austrją, ani przymierza z Włochami nie witano taką głośną fanfarą „opinji publicznej", jak „sympatyj", które cesarstwu ofiaruje Anglja, chociaż to tylko sympatja, tylko przyjacielskie zbliżenie na gruncie pokrewnych interesów, a nie formalny aljans. Co prawda, umowy, zawarte przez Bismarka z Wiedniem i Rzymem, także nie odrazu doczekały się potwierdzenia swej egzystencji; w tym wypadku jednakże, dopóki nie ma przeciwnych dowodów, trzeba przyjmować rzeczy tak, jak je wtajemniczeni podają.

Oto „hochafizioes" artykuł *Nordd. allg. Ztg.*: „Cesarz Wilhelm wylądował już na wybrzeżu angielskiem. Dzienniki donosiły o uroczystych przygotowaniach, jakie tam na przyjęcie naszego monarchy zarządzono. Ujawnia się w nich sympatja, jaką pokrewny nam naród okazuje władcy, który na czele Niemiec niestrudzenie sprawuje swój urząd w interesie pokoju. Dopiero co powróciwszy z wycieczki na północ, gdzie pożądane orzeźwienie znalazł, cesarz podejmuje nową podróż morską do Anglji, której potężny dom panujący tak blisko jest mu spokrewniony i zaprzyjaźniony.

„Po raz to pierwszy staje cesarz niemiecki na ziemi angielskiej i po raz pierwszy ukazuje się na wodach tamtejszych tak poważna eskadra niemiecka. Jest to wypadek historyczny, którego celem doprowadzenie obu narodów do świadomości, jakie siły stawiają one na usługi wielkich zadań cywilizacji, które przyjęły na siebie zarówno w naszej części ziemi, jak i w najodleglejszych jej krańcach.

W objawach sympatji, jaką lud angielski okazuje cesarzowi, uwydatniają się przeto nietylko blizkie stosunki pokrewieństwa domów panujących, lecz także wspólność interesów obydwóch państw i ludów. Wyraźne świadectwa pozwalają odczuć, że zrozumiane to zostało i z tej strony kanału."

Końcowe słowa są oczywiście chełpliwą przygrywką do Francji, a wycieczka podobna w artykule inspirowanym z tak wysokiego źródła nie odznacza się poprawną formą dyplomatyczną. Nadto, *à propos* powyższego występu organu kanclerskiego nie od rzeczy będzie wspomnieć, że niemieckie stowarzyszenie kolonjalne urządza w tych dniach w Berlinie zebranie, mające założyć protest przeciw postępowaniu anglików w Afryce wschodniej, gdzie niemiecką wyprawę dra Petersa niezbyt uprzejmie potraktowano. W świetle ciągłych podobnych konfliktów dość osobliwie przedstawia się sławiona przez *Norddeutsche* wspólność interesów na wszystkich krańcach ziemi; ale ponieważ... Bismark tak chce, umilkną zatem żale stowarzyszeń i naczelników wypraw.

W prasie francuskiej toczy się wciąż polemika w sprawie przyspieszenia wyborów do izby deputowanych. Podczas, gdy jedni nalegają na rząd, aby kuł żelazo póki gorące, t. j. wyzyskał pomyślne usposobienie wyborców i naznaczył datę wyborów już na d. 25-ty sierpnia, większość przytacza rozliczne przeciw temu racje. Przed 25-ym sierpnia zbierają się rady jeneralne w stolicach departamentów, a więc członkowie ich nie mogliby swobodnie uczestniczyć w wyborach; wkrótce po sesji rad następuje powołanie rezerwistów, które głosowaniu nową zrządziłoby przeszkodę; nakoniec pożądanem jest, aby przed styczniem nie wystawiać kraju na nowe walki i skandale parlamentarne, co było ko-

Z nowego „salonu".

II.

Jeszcze tylko jedno spojrzenie w stronę pejzażów. Im więcej się w nich rozglądasz, a jesteś zdania, że bądźcobądź największym na świecie poematem—natura—tem bardziej raduje ci się serce.

Niepodobna wyliczyć bodaj cząstki pysznej galerji, jaka się tu znajduje. Dla ścisłości jeno sprawozdawczej wypada dorzucić parę nazwisk, bo niektóre z nich same przez się dosyć dużo mówią. Oto one: Olde, Meifren, Ajwazowski, Sinding, Prati. W dalszym ciągu: Munthe, Mariani, Knupfer, Rabending, Derickx, wiele imion znanych, a więcej jeszcze nowych. Nie dziwneż to, dajmy na to, dla naszego towarzystwa zachęty, które patrząc na *Dropie* Chełmońskiego, tego fuszera... w dziedzinie blagi i reklamy, wzrusza ze świętą prostotą ramionami?

Doprawdy, że pejzażyści niedługo świat cały zawojują i nie zostawią miejsca dla melodramatycznego przedrzeźniania na płótnie ojczystych dziejów. Bluźniercy, świętokradzcy...

Miło jest pomyśleć, że większość malarzów polskich w Monachjum, którym należy się słusznie obszerniejsza wzmianka, na tym samym ołtarzu składa swe ofiary. Wprawdzie traktują pejzaż rzadko kiedy dla niego samego, a najczęściej jako tło i scenerję dla motywów pokrewnych. Darujcie niewinną obrazę malarskiego majestatu, ale szczerość wyznać każe, że temi właśnie motywami są trochę za często konie i psy. Nie przeczę, wielkiem jest piękno końskiego rodu i niewyczerpanem polem studjów, ile że nie oddana sztuka wtajemniczyła się w jego ciekawe sekreta, ale upodobanie do koni przeszło w jednostronność, w gnuśny wyzysk zbadanych kiedyś dokładnie, czy też podpatrzonych ruchów, muskulatury i zależnej od nich gry świateł. Nasi monachijczycy mają w tej mierze dużą wyższość i łatwość.

Że tych warunków nadużywają, możnaby prędko dowieść, gdyby cała kolonja polska nadesłała do salonu swe płótna. Wówczas bowiem dałoby się naliczyć kilkunastu (na dwudziestu kilku) artystycznych wielbicieli wszelakich rumaków, wyścigowców, podjezdków, chłopskich szkap, chartów, wyżłów, ogarów i brytanów.

Z tem wszystkiem jednak pozostaje wybornem płótnem „Wyjazd na polowanie" Józefa Brandta. Ładną i wolną od zmanierowanego cokolwiek temperamentu, jaki widnieje na innych utworach szanownego profesora, jest grupa, złożona z bryczki, pełnej myśliwych, i ciągnionej przez konie zwykłego u Brandta typu, bo widziana z tyłu nastręcza mnóstwo perspektywicznych skróceń. Pod dojeżdżaczem spotykam rzadkie u tego malarza zjawisko, coś w rodzaju kuca. Towarzystwo jedzie przez małe miasteczko o swojskim charakterze, ubielone śniegiem, który, choć znakomicie pobrukany i zmoczony na nierównej drodze, jednak w ogóle jest zanadto, za obsolutnie, powiedziałbym, białym. Trudno wyobrazić sobie porę dnia, w której na całunie, zaścielającym ziemię i dachy, nie byłoby jakichkolwiek zimnych, czy ciepłych odblasków.

Uciekam czemprędzej do wiosny, chociażby dlatego, że śniegu produkuje się przy pomocy kremserweissu niesłychanie wiele, osobliwie wśród polaków. „Wiosnę" uśmiechniętą, wesołą, dał Wierusz-Kowalski. Rozradowała ona dziarskiego parobka, który, jadąc bryczką, zaprzężoną w parę dzielnych siwoszów, oddał lejce dziewuszce w różowej, jaskrawej sukni. Głowy dziewczęcia nie widać, gdyż łaskotana przez swego towarzysza, pokłada się od śmiechu. Pomimo, iż treść polega na błahym koncepcie, obrazek robi nader przyjemne wrażenie wybornym, nawet znakomitym, powiedziałbym tonem nieba i pól i dobrze umieszczoną w pośrodku różową plamą sukni. Dużo tu życia i zacięcia. Prostszym w układzie, ale i szlachetniejszym za to jest drugie tegoż pędzla płótno, przedstawiające myśliwego w chwili spoczynku w polu nad rowem. Zaleca je wielka prawda.

W szeregu „koniarzy" figuruje dalej Rosen. W „Trudnem przejściu", jakie mają artylerzyści, ciągnący wraz z końmi armatę przez przełęcz górską, znać zwykłą staranność i dokładny rysunek, zawsze temu artyście właściwe. Ale nad tem dziełem, jak i wieloma innemi, ciąży—fatalność. Figury i przedmioty mają z konieczności bardzo zbliżone barwy, jak w danym wypadku lawety, konie i płaszcze żołnierzy. Mimo więc mnóstwa zalet, całość razi monotonją cokolwiek mdłej szarzyzny. Winien temu tylko motyw, z którego większej harmonji kolorów wydobyć niepodobna, ale co to widza obchodzi?

niecznem, gdyby wybory odbyły się w sierpniu. Argumenta powyższe mają podobno widoki utrzymania się, a więc rozstrzygająca kampanja wyborcza odbędzie się prawdopodobnie w październiku.

Teraz dopiero ogłoszono całkowity wynik wyborów do rad jeneralnych, a i to z wyjątkiem jednego kantonu na Korsyce, gdzie przy obliczaniu głosów wynikła bójka, wskutek której urnę z kartkami odesłano do Paryża, aby tam zrobiono skrutynjum. Na 1,438 kantonów wypada 1,259 stanowczych wyborów i 179 ściślejszych. Stanowcze rezultaty wykazują 825 republikanów, 422 monarchistów, 12 kantonów bulanżerowskich. Z liczby 179 wyborów ściślejszych, które odbywać się miały wczoraj, republikanie mieli nadzieję pozyskać znaczną większość. *S.*

SPITHEAD.

Pomiędzy wyspą Wight a południowem wybrzeżem Anglji przepływa cieśnina 45 kilometrów długa, a 2 do 6 szeroka, która dzięki swej głębokości, sięgającej od 13 do 36 metrów, dostępną jest dla największych okrętów. Wschodnią część cieśniny, zarówno po stronie angielskiej jak na północnem pobrzeżu wyspy, zalegają ogromne ławy piaszczyste, z których jedna, położona naprzeciw Portsmouth zwie się Spit, a wschodni jej koniec Spithead. Miano to nosi też cała wschodnia część cieśniny, podczas gdy zachodnia zowie się Solent.

Spithead uważaną jest za najwspanialszą stację okrętów na morzach ziemskich. Około tysiąca dużych statków wojennych może tu zapuścić kotwicę i spoczywać bezpiecznie od burzy. Ze strony wschodniej przystępu bronią forty zbudowane na ławach piaszczystych, zwanych No mans land i Horse Sand, odległe od siebie na milę morską, zachodniej zaś strony strzegą baterje Hurst Castle na Solent. Tuż za Spithead ze wschodu otwiera się Portsmouth. Głęboki lecz nie szerszy jak Tamiza pod Londynem port ten, łatwo jest broniony przez forty na Spit Sand i od południa przez Southsea Castle. Stąd roztacza się zatoka nadzwyczaj dogodna dla największych nawet statków, tak, że najpierwszy ten port wojenny angielski pomieścićby zdołał prawie całą flotę królowej mórz.

Około 20-tu kilometrów na zachód od Portsmouth leży na północnem wybrzeżu wyspy Whigt pomniejszy port Coves, a kilka kilometrów stąd letnia rezydencja królowej, Osborne. Aż dotąd niemal rozciąga się od Portsmouth ku zachodowi, stacja okrętowa Spithead.

Oto ogólnikowy zarys geograficznego położenia miejscowości, gdzie dzisiaj właśnie odbywa się wobec cesarza niemieckiego imponująca rewia floty wojennej angielskiej.

Ażeby wypróbować nowo opracowany plan mobilizacji floty, admiralicja w dniu 16-ym lipca zarządziła uruchomienie znacznej części marynarki zjednoczonych Królestw. Na dzień 19-ty lipca stanęło 112 okrętów do służby gotowych; w ciągu następnych 14-tu dni odbywano wszelkie możliwe ćwiczenia, następnie zaś rozpoczynają się wielkie manewry. W tym celu zgromadzoną flotę podzielono na dwie części, z których jedna reprezentuje nieprzyjaciela i atakować będzie wybrzeża angielskie, druga ich broni, a ewentualnie przejść ma do działań zaczepnych.

Wielka rewia stanowi uroczystą inaugurację manewrów, a zarazem ma ona widokiem kolosalnej potęgi olśnić cesarza i wszystkich niemieckich gości.

I rzeczywiście łatwo wyobrazić sobie, że 112 okrętów wojennych, wszelkiego rodzaju — w tej liczbie największe olbrzymy pancerne — zebranych razem i manewrujących we wzorowym porządku, stanowią żywy obraz, który może — zwłaszcza na umysł przejęty kultem Marsa i spraw jego — wywrzeć imponujące wrażenie.

Zgromadzona na Spithead flota reprezentuje 30 miljonów funtów szterlingów wartości, 375,000 koni parowych siły, 322,000 tonn i 23,000 ludzi załogi.

Do wielkiego urozmaicenia niezwykłego, zaiste, widowiska przyczynia się także obecność mnogich statków, które przywożą niezliczone masy widzów. Mieszkańcy Londynu i innych miast na każdą rewję w Spithead dążą setkami tysięcy do Portsmouth; tem większy napływ publiczności jest teraz, gdy cesarski gość podniecił ciekawość ogółu. W piątek już, Portsmouth, tudzież sąsiednie miejscowości: Landport, Southsea, Portsea, Langston i Gosport przepełnione były publicznością, która nazajutrz wylegnąć miała na wszystkie wały, szańce, wzgórza, a nawet—jak to zwykle bywa—pokryć dachy domów i wieże kościelne, o ile komu nieuda się dostać na któryś z niezliczonych, dużych i małych statków, krążących na wodach nieprzejrzanym szeregiem. Dwa okręty niemieckie powiozły umyślnie ciekawych z Hamburga i Bremy. Atoli nielojalna mgła angielska tak grubą oponą pokryła w sobotę morze, że stattków prawie niebyło widać, a przeto wielką rewję, z rozkazu królowej, odroczono na dzień dzisiejszy. *Y.*

Dzień wczorajszy.

Z teatru i teatrzyków.

(*K. Z.*) Towarzystwo poznańskie dawało w sobotę „Urjela" w Wodewilu. Poszedłem tam, lękając się bardzo karykatury dramatu, ale uważając, że szlachetne usiłowania, choćby nie uwieńczone dobrym skutkiem, szanować należy.

„Urjela" grywają stale wszystkie sceny niemieckie, wie gdziekolwiek się nos wytknie po za granicami kraju, wszędzie dramatu Gutzkowa pełno!

Od Wiednia i Berlina do najmniejszych *badów*, każda dziura niemiecka musi mieć swojego bohaterskiego Acostę, fanatycznego Santosa i rozważnego Akibę; dodając do tego i scenę warszawską, na której „Urjel" jest jednym z najlepiej granych i wystawionych dramatów, podniesie mi to rachunek wysłuchania tego utworu Gutzkowa pewno do dwudziestu razy, lekko biorąc. Jak na jednego człowieka to dosyć, żeby mu się nawet największe arcydzieło przejadło, a „Urjel Accosta" arcydziełem nie jest, jakkolwiek ma pierwszorzędne zalety silnego i poważnego dramatu, a nawet tragedji, bo właściwie do tej najwyższej kategorji prac scenicznych zaliczyć go należy.

Myślałem, idąc do Wodewilu, że trochę posłucham i popatrzę, ale na publiczność ogródkową, jakie wrażenie ta profanacja poważnej sztuki na nią zrobi, i odejdę, zaniechawszy pisania, by nie zniechęcać nikogo. Tymczasem od podniesienia zasłony zostałem do końca i od pierwszego do piątego akta wysłuchałem z prawdziwem zajęciem po raz jak powiadam dwudziesty z górą „Urjela Acosty" — w ogródku.

W dodatku grano go w przekładzie Bołoza Antoniewicza, ale niepoprawionym, nieoczyszczonym z okropnych błędów językowych, których w nim pełno. I pomimo to „Urjel" zajmował, wzruszał, a nawet porywał widzów. Między wykonawcami nie spostrzegłem wybitnych talentów, ale p. Skirmunt, jako Urjel, stworzył postać, w której zniknął reformator i myśliciel, ale wybił się ból człowieka upadającego pod brzemieniem cierpienia. „Urjel" p. Skirmunta był tylko lirycznym, ale był nim konsekwentnie, z małym wyjątkiem kilku ustępów, które niepotrzebnie deklamował zbyt popisowo. Jeżeli tylko aktor tworzy mi postać na scenie i utrzymuje jej jednolity charakter, moge z nim dyskutować o pojęcie roli, ale muszę w nim uznać artystę i śledzię go aż do końca sztuki, czy istotnie nie wyjdzie z tonu i charakteru nie złamie. To właśnie wytwarza zajęcie, które przykuwa uwagę do gry aktora i sprawia, że rzeczy umianej na pamięć słuchać można i oceniać ją z nowego punktu widzenia, jakie wytwarza po raz pierwszy przedstawiający rolę aktor w oświetleniu i plastyce swojego o niej pojęcia. Tak też zajął publiczność i p. Skirmunt, bo umiał rolę, rozumiał ją i grał po swojemu, lirycznie ale konsekwentnie. I wzruszał uczuciem, robił wrażenie, wywoływał łzy i taką ilość oklasków, jakiej mi się dawno, bo od lat kilku, w ogródku słyszeć nie zdarzyło.

Pan Popławski, jako de Silon, mówił inteligentnie, przyczem i pannie Pankiewiczównie, jako Judycie, przyznać należy, dodając, że wyglądała bardzo ładnie, a nikt w dramacie nie psuł całości, gdy wszyscy, z wyjątkiem jednego, który się chwiał trochę, umieli dobrze role i rozumieli co mówią.

Trupa poznańska może śmiało powinszować sobie sobotniego przedstawienia. Dała je podobno *pro honore domus*; żeby dowieść, że chce i może pracować uczciwie dla sztuki —

Co do mnie, z „Urjela Acosty" wyszedłem przekonany; było to przedstawienie na trupę niestołeczną bardzo przyzwoite, na ogródek—świetne.

Rozumie się, że muszę się tu zaraz zastrzedz przeciwko przesądzaniu czegoś o talentach przedstawicieli dramatu Gutzkowa, a głównie samego Urjela. Jest to rola, która w trzech czwartych gra za siebie, jeżeli tylko aktor ma głos, siłę i postawę odpowiednią. Kilkudziesięciu aktorów niemieckich, odznaczywszy się w niej, na innych, pozornie ła-

---

Niedługo zatrzymam się nad czerkieskiemi motywami Wywiórskiego. Jeden wyobraża powrót z jarmarku w chwili, gdy pochód objeżdża górę. Niczem osobliwem żaden z nich nie zwraca uwagi. Zwykłe warjacje dawnych Wywiórskiego utworów. Więcej już o wiele dałoby się rzec o „Jarmarku" Kozakiewicza, lecz nietyle dla jego stron dodatnich, których dopatrzeć się dosyć trudno, ile dla pospolitości. Martwy żydek obok nieruchomego chłopa, widocznie sprzedającego belki, za tym zaś jeszcze sztywniejszy wyrostek; martwa również szkapina—oto przykre dosyć wspomnienia z wystaw warszawskich i krakowskich.

Niewyszukany również pomysłem utwór Ajdukiewicza młodszego robi przyjaźniejsze wrażenie estetyczne i świeże. Dojeżdżacz mknie na siwym koniu przez ścierniska ze sforą jakichś odmiany wyżłów. Widać go w chwili, jak zjeżdża z pagórka i koń wygina się grzbietem. Czuć odrazu ruch, widać dużą plastykę, zwłaszcza w psach, choć te malowane są trochę za gładko, za „słodko", jak drużyna Apellesa zwykła się wyrażać. Jesieni jednak odgadnąć niepodobna z kolorytu; za świeżą jest i teren miejscami za puszysty.

Ach, jakie to szczęście dla tego listu, że znalazło się kilku polaków, malujących tylko ludzi! Niesłusznie trzeba byłoby pokutować za jednostajność...

W jednym z lepszych salonów, w towarzystwie bardzo dobranem, wisi naturalnej wielkości „Pierrotka". Twórca jej, Wacław Szymanowski, jest dziś laureatem o tyle grubego kalibru, że bez nietaktu można go zarówno chwalić, jak i ganić. Obraz, o którym mowa, jako taki, jest dziełem trudnem.

By odtworzyć z całem światłem migotliwem taką sztukę białego atłasu, na białem tle—musiał się chyba artysta bardzo na mozolić. Poza damy odznacza się gracją, szykiem i swobodą. Jako portret (pani K.) jednak mniej mi się podoba. Obok wielkiego życia w naprawdę uśmiechniętej twarzy, czoło rażąco i nieprawdziwie zwęża się ku górze, a powieki są jak gdyby grubo nabrzmiałe lub grubo pudrowane.

O szerokiem, jak tutaj, malowaniu, już mowy być nie może w miniaturowym obrazku Szymona Buchbindera. Jego dwaj młodzieńcy, grający w karty, odziani po holendersku, posiadają ogromną finezję wyrazu, postawy, ruchu. Ale wszystko w nich: na nich i dokoła nich tak jest drobiazgowo wykończone, że niektóre szczegóły, wprost znikające dla gołego oka, jeszcze są widzialne przez lupę. Słusznie zauważył ktoś, iż przypomina to trochę malowidła na porcelanie. Czyli, że w sumienności swej Buchbinder przesadził nieco. Zadał sobie pewną nadwyżkę pracy bezcelowej, choć, o ile mi wiadomo, dlatego, że jest artystą wielkich technicznych wymagań i surowym dla siebie sędzią. Rzecz prosta, iż i styl zachowano w obrazku doskonale; fizjognomie jednak są na szczęście świeższe i nowsze od twarzy Netcherowskich i Brouwerowskich, od współczesnych Mierisowi, Teniers'om i Ostadym. Może to i zkądinąd wada, ale niewolnicze naśladowanie stylu jest poprostu obracaniem się w błędnem kole.

Skromnie, z kącika wyziera na pokój studjum Grocholskiego. Szkoda, że tylko fragment. Gosposia wiesza bieliznę i odzież, świeżo uprane i, odwrócona twarzą ku widzowi, śmieje się serdecznie. Sprawcy tej wesołości nie widać; więcej tu atoli, niż o dokładne wytłumaczenie motywu, chodziło artyście o pokonanie trudności samego ruchu i o efekt kolorystyczny, na który składają się pełne i silne tony spódnicy i kaftana chłopskiego oraz płacht i szmat, wiszących już na sznurze. Harmonja wypadła duża, i obrazek prawie zakryty ramą sąsiada, zwraca przyjemnie uwagę. Kolor i kształty tęgich rąg i nóg pół obnażonych Kaśki czy Maryśki mają dużo charakteru.

Między temi ostatniemi dwoma płótnami umieściłbym rzecz Ejsmonda. Drobna jest, jak kreacje Buchbindera, swojska, jak—Grocholskiego. Ale nie ma ani wykończenia pierwszego, choćby w stopniu niezbędnym dla tego formatu, ani siły drugiego. W izbie matka, zajęta robotą gospodarską, skrobanie kartofli czy czemś podobnem, patrzy błogo na dziecko, które się bawi na podłodze. Trochę to zanadto niewieście i ckliwe.

Z dwóch obrazów Juljusza Zubra, przedstawiających: jeden żołdaka, który dziewczętom pokazuje swą zdobycz wojenną, a drugi—głowę rusina, wolę tę ostatnią. Ładna jest i wyrazista, lecz nie przechodzi miary lepszego studjum akademickiego.

Ale *à propos* akademji! Wysadził się nierozłączony z nią jeszcze Zdzisław Jasiński. Szczere powinszowanie! Bardzo wiele bolesnego wyrazu i przejmującej niemocy posiada ta śmiertelnie chora żona wyrobnika. Twarz jej żółta i prawie zczerniała; oczy niemal obojętnie już zwróciła na dwoje dzieci, swobodnie bawiących się nieopodal. Przy łóżku siedzi mąż i głowę ukrył w dłoniach. Trochę zanadto zdradza on przed umierającą stan swego ducha—ale to nic—ruch jest szczęśliwy, pełen ekspresji. Nieopodal córeczka, o tyle dorosła, że już

twiejszych, zęby łamało. Może p. Skirmut ma przeważną w swojem uzdolnieniu tę nutę liryczną, która w innych rolach do niemęzkiej płochliwości zejść może; w „Urjelu" da się ona usprawiedliwić i dlatego grę artysty w tej roli podnoszę.

Chciałbym też zaznaczyć ładny głos i spory zasób uczucia u młodego człowieka, grającego rolę brata Urjela; nawiska jego nie zauważyłem, a afisza nie mam pod ręką.

Jest to człowiek widocznie jeszcze bardzo młody i bez rutyny scenicznej; ale ma powierzchowność, głos i uczucie, jako warunki na lirycznego kochanka.

W teatrze Nowym, z powodu choroby p. Morozowicza, grał wczoraj Florka p. Śliwiński, a Rzucalskiego p. Rzecznik. W pierwszym trudno nie ocenić nakładu wielkiej pracy, gdy w ciągu tygodnia uczy się dwóch dużych ról w zastępstwie chorego kolegi, a umiał je dobrze i Florka grał bardzo starannie. Robota aktorska może była trochę za pospieszna a ztąd cokolwiek za gruba; ten gołębiego serca komornik, ciągłem cofaniem się na drugi plan właśnie powinien wyjść na pierwszy, a główny podkład charakteru stanowić powinna nieśmiałość i brak zaufania w własne siły. Florek p. Śliwińskiego był nieco za energiczny, mówił za śmiało, za odważnie, a rzeczy dowcipniejsze, jak na popis. Nie wątpię, że przy następnych przedstawieniach utrze się to i artysta już pewny siebie, utrzyma rolę trafnie w półcieniu i w półtonach.

Pan Rzecznik w Rzucalskim trzymał się dobrze, naśladując wiernie nawet charakteryzację p. Śliwińskiego, swojego poprzednika w tej roli.

Teatr Nowy był cały zapełniony na drugiem przedstawieniu „Florka", co pozwala dobrze wróżyć o dalszem powodzeniu tej wesołej komedji.

Biegi.

Bardzo się ucieszył każdy sportsman, gdy, wyszedłszy wczoraj rano z domu, żeby się udać na przystań wioślarską, ujrzał piękną pogodę.

Natomiast silny przybór wody, zaznaczający się nader wartkim prądem, niemile dotknął zebranych na przystani o $7\frac{1}{2}$ godz. rano, a szczególniej mających się ścigać wioślarzy, którzy się spodziewali „ciężkiej orki". Wreszcie po przeważeniu osad i wylosowaniu łodzi i kolei wyjazdu, wyruszył o godz. 8 min. 30 „Laufer", wązka ośmiowiosłówka, niosąc na sobie 1,507 funtów wagi w postaci sternika p. Lucjana Bodurkiewicza i osady pp. Jana Kowalskiego, Jana Stachlewskiego, Władysława Dobrzynieckiego, Władysława Wojciechowskiego, Józefa Jacuńskiego, Jana Załuski, Franciszka Gorywody i Karola Gremczyńskiego, przy wietrze południowo-zachodnim 14°R. ciepła i stanie wody 3 stóp 10 cali.

O godzinie 8 min. 55 wypłynął sześciowiosłowy „San" z osadą „włocławską" pp. Klemensem Welzweblem (sternikiem), Bolesławem Mieszkowskim, Kazimierzem Czarneckim, Sewerynem Tuszewskim, Antonim Strómiłło, Janem Bartnickim i Janem Hermanem, którzy ważyli $1181\frac{1}{2}$ funt.

P. Władysław Deniszczuk, prowadzący ośmiowiosłówkę „Kurjer", ciągnioną przez pp. Stanisława Filipowskiego, Jana Waligórskiego, Wiktora Koczalskiego, Feliksa Zarębę, Ernesta Hulle, Józefa Drabika, Stefana Matyska i Władysława Bormana, ważących razem $1{,}522\frac{1}{4}$ f., rozpoczął bieg o godzinie 9-ej minut 45.

Ostatnia łódź sześciowiosłowa „Niemen" pod sterem p. Józefa Drozdowskiego mieściła wioślarzy pp. Ksawerego Müllera, Karola Sikorskiego, Józefa Ulanowskiego, Wacława Krysińskiego, Wiktora Groszkowskiego i Michała Bajkowskiego, wagi $1139\frac{1}{2}$ funt., wyjechała o godzinie 10-ej minut 10.

Łodzie wypuszczali w Warszawie pp. wiceprezes F. Kucharzewski i K. Małecki, w towarzystwie pp. F. Gullmana sędziego i Ant. Zwolińskiego superarbitra.

Po wyjściu łodzi, zdania na przystani z nielicznemi wyjątkami były jednomyślne. Osady „Kurjera" i „Sanu", obie wyborowe, a prowadzone przez doskonałych sterników i obie zwycięzkie, pierwsza w Warszawie, druga w Włocławku, uważano powszechnie za wygrywające. Wprawdzie pp. Bodurkiewicz i Drozdowski mieli również dobrych wioślarzy, lecz pierwszy zebrał osadę w ostatniej chwili, i pojechał bez żadnej próby, drugiego zaś wioślarze stanowczo słabsi są na punkcie sił fizycznych od osady p. Weltzwebla. W dodatku sternik „Laufra" odznacza się małomównością i rzeczywiście tylko na prośby swoich przyjaciół odstąpił od zwykłej zasady, zachęcając głośno do pracy swoją osadę.

Wyjazd łodzi był bardzo piękny: „Laufer" uderzał wiosłem 29 i $28\frac{1}{2}$, „San" 26, „Kurjer" 26 i 25, a „Niemen" niesłychanie szybko, bo 30 i 34 razy w ciągu minuty.

Po półtoragodzinnem wyczekiwaniu rozemocjowani widzowie ujrzeli „Laufra", który biegnąc z szybkością 31 i 34 uderzeń na minutę, przepłynął metę o godz. 12, min. 2, sek. 40, t. j. w godz. 2, min. 32, sek. 40, przy jednogodzinnym postoju w Miedzieszynie. Niebawem, bo o godz. 12, min. 24, sek. 50 stanął u przystani p. Klemens Weltzwebel, przepłynąwszy drogę do Miedzieszyna i z powrotem w godzin 2, min. 29, sek. 50, przy 29 i 31 poruszeniach wiosłem przy końcu.

Teraz dopiero zebrani na przystani mieli rzeczywiste wzruszenia: czy pozostałe osady, wobec tak prędkiego powrotu dwóch pierwszych, przepłyną dystans prędzej.

Odpowiedź niedała długo czekać na siebie.

O godz. 1, min. 17, s. 30 zjawił się „Kurjer" (29 i 30 poruszeń), straciwszy na samą podróż 2 godziny 32 min. 30 s., a o godz. 1 min. 43, s. 45 „Niemen", który przebył daną przestrzeń w godz. 2, min. 33, s. 45.

Wyścig dał więc świetne rezultaty, a dziesięciosekundowa różnica czasu między powrotem jednej i drugiej ośmiowiosłówki była powodem gorących sprzeczek o wygraną osad, które jedna przed drugą, z iście homerową swadą, wyliczały swoje zalety, okazując braki łodzi, które do wyścigu służyły. To też z całem uznaniem przyjęto wyrok, wygłoszony przez p. vice-prezesa, przyznający zwycięztwo w biegu sześciowiosłówek osadzie „Sanu" i postanawiający doręczenie znaczków honorowych osadom „Laufra" i „Kurjera" z uwagi na drobną różnicę 10-iu sekund, brak dokładnego sekundnika, oraz świetny rezultat biegu co do czasu.

Dla ścisłości dziennikarskiej dodajemy, iż w Miedzieszynie przyjmowali osady pp. prof. N. Milicer i dr. Strasburger, i że wszyscy wioślarze powrócili bez żadnego wypadku i bez wielkiego zmoczenia.

Na moście liczna galerja przyglądała się wyścigom.

W. O.

Promenada.

Aura ulitowała się nareszcie nad losem po trzykroć odkładanej zabawy na korzyść instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

W Promenadzie za rogatką belwederską wczoraj zgromadziło się około 750 osób dla wysłuchania urozmaiconego programu muzykalno-wokalno-deklamacyjnego.

Rodzaj produkcyj, niezupełnie nadający się do obszernych rozmiarów ogrodu skłonił większość słuchaczy do zajęcia krzeseł w pobliżu estrady, ztąd też opłata z miejsc numerowanych podwoiła dochód osiągnięty z zabawy.

Niemało grosza posypało się też na tace dam, sprzedających w kioskach programy i bukiety.

Program koncertowy, rozpoczynający się numerem orkiestrowym, zawierał śpiewy zbiorowe, suto oklaskiwane, sola barytona p. Rybaka, oraz basisty p. Zegarkowskiego, dalej kwintet fortepianowy Schumana, oraz grę na skrzypcach p. Szałowskiego i wiele innych.

Drugą i ostatnią część festynu stanowiły ognie sztuczne.

Na zabawie byli też obecni wychowańcy zakładu mokotowskiego wraz z całem *gremium* nauczycieli i przełożonych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza komunikat rządowy w którym p. minister zaznacza, że do ministerjum nadchodzą w znacznej liczbie skargi osób prywatnych na koleje żelazne, oraz prośby o interwencję w sprawie wynagrodzenia szkód, strat i t. p. Otóż p. minister objaśnia, że sprawy tego rodzaju podlegają wyłącznie sądom i że na mocy art. 3 ust. cyw., instytucje rządowe nie mają prawa nietylko decydować w takich sprawach, ale nawet oddawać je do sądu. Ztąd też osoby, mające jakiekolwiek pretensje do kolei żelaznych, winne odrazu, jak tego wymaga prawo, udawać się do właściwych instytucyj sądowych.

= *Nowosti* donoszą, iż na zjeździe przyrodników i lekarzy w Petersburgu pomiędzy innemi poruszona ma być kwestja szkodliwości różnych domieszek, używanych przez fabrykantów przy wyrobie tytuniu.

= Z powodu wydania przez władze ministerjalne nowych przepisów dla poczthalteryj tak rządowych, jak prywatnych, główny zarząd pocztowo-telegraficzny wyjaśnił, że dawne przepisy mają moc obowiązującą do czasu ekspiracji kontraktów, zawartych pomiędzy poczthalterami a kantorami pocztowemi gubernjalnemi.

= W celu ściślejszej ochrony miasta, oraz mieszkańców w porze nocnej, p. oberpolicmajster zaleca podwładnej służbie, aby ta rozciągnęła jaknajenergiczniejszy nadzór nad nocnymi stróżami, oraz akuratną zmianą deżurów. Nadto rewirowi obowiązani są odbierać ustanowione oznaki od stróżów ustępujących, a wręczać je obejmującym deżury.

= Celem ułatwienia kontroli nad czynnościami przedsiębiorcy oczyszczania miasta, Fronta, protokóły o dostrzeżonych przez policję nieporządkach będą przedstawiane wprost do kancelarji magistratu.

= Oberpolicmajster m. Warszawy, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, wyjechał wraz z jednym z urzędników swojego zarządu, p. Lubeckim, do Berlina, dla zwiedzenia odbywającej się tam wystawy przyrządów ratunkowych i wprowadzenia u nas nowych w tym zakresie wynalazków i pomysłów, jakie za najpraktyczniejsze uznane będą.

= Po ukończeniu robót brukarskich na części ulicy Przedokopowej, pomiędzy rogatką powązkowską i ulicą Stawki, dalsze takie roboty prowadzone są obecnie w stronę ulicy Niskiej; cała zaś ulica, stanowiąca jedną z dłuższych arteryj komunikacyjnych w mieście naszem, od rogatki wolskiej do powązkowskiej, otrzyma bruki w ciągu dwóch lat.

= Podług projektu, przyjętego przez zarząd wodociągów w przedmiocie budowy zapasowych osadników na stacji filtrów na Koszykach, rzeczone osadniki stanowić będą dużych rozmiarów dwa murowane kryte rezerwoary, do których sprowadzana ze stacji pomp w odpowiedniej ilości woda, po naturalnem osadzeniu, czyli wystaniu, przechodzić będzie do kotlin filtrowych, dotąd w części zajmowanych na tymczasowe osadniki. Projektowane rezerwoary wybudowane być mają na placach, nabytych od władzy wojskowej, a sąsiadujących z terytorjum stacji filtrów. W tym celu zarząd miasta rozpoczął już pertraktacje o odstąpienie rzeczonych placów, a koszt ich budowy, w przybliżeniu obliczony na rs. 150,000, pokrytym będzie z funduszów czwartej serji robót kanalizacyjno-wodociągowych.

= Właściciel domu nr. 413E, którego posesja wychodzi na ogród Saski, Żelazną Bramę i na ul. Żabią, zniewolony przez władzę policyjną do skanalizowania swej posesji, zwrócił się do magistratu z prośbą o pozwolenie połączenia swej nieruchomości z głównym kanałem B, przez ogród Saski wybudowanym, motywując swe żądanie tem, że jest to najbliższe połączenie, a więc na najmniejsze koszta będzie narażony, a dalej, że w miejscu przykanalika nie ma w ogrodzie ani drzew ani drogi, ogród przeto na budowie nic nie ucierpi. Magistrat zwrócił prośbę

---

poświęcona na ból życia, z miłością i łzami w oczach, patrzy w twarz matce. Możnaby zarzucić obrazowi, że jest w ogóle zaciemny w kolorze, ale niepodobna mu odmówić szczerego sentymentu, wyrażonego umiejętnie już samem ubogiem i znajomem wnętrzem mieszkania. Nie brak i znacznej plastyki w dosyć śmiałaj grupie dzieci, z których jedno wszakże więcej ma w rysach kaprysu, niż śmiechu, zamierzonego przez artystę. No ale dzieci *in effigie* to przecież dotąd jeszcze pięta achillesowa malarzów...

Załatwiłem się tedy z monachijczykami. Z Warszawy nikt nie przysłał nic—zadziwiająca wyższość nad wszelkie turnieje w jednem z największych ognisk sztuki! Nie pozbył się jej całkiem i bawiący tutaj nanowo Gierymski; mogąc skończyć w porę swój obraz, wyjechał na czas otwarcia salonu z Monachjum.

Wolęzamilczeć o malowanych melodramatach, Malczewskiego, które byłyby pięknemi może w formie łzawych rymów, ale na płótnie robią wrażenie, jak gdyby chciały wyzyskać na rzecz twórcy nietykalność swej treści. Całkiem inne, ale nie artystyczne bynajmniej względy, stanowią o wartości tego rodzaju dzieł i pewnie dlatego właśnie mają one z estetyką tak mało wspólnego.

A teraz, żałuję mocno, czytelniku, iż nie możesz przejść się ze mną po drugiej połowie szklanego pałacu. Zamieniono ją wielkim kosztem na las palm, z modrem jeziorkiem, nad którem stoją pochylone smukłe te, a tak piękne córy podwzrotnikowych stref. Między niemi z gustem przedziwnym poustawiano rzeźbę, a na ścianach cienistych alei umocowano fryzy. Przyznasz, że to chyba najwytworniejszy sposób urządzenia wystawy dzieł dłuta. Zyskali na tem sami epigonowie Praxytelesa, którzy tym razem utworami swemi mają zwrócić jedynie uwagę przelotną spacerującego po gaju, ale nie zdolają przykuć jej na dłużej. Parę głów charakterystycznych i z włoska filuternych postaci z ogólnej ich liczby niepospolicie ozdobiłyby salon prywatny, ale tu grają rolę drugorzędną.

Piękne są swoją białością na tle soczystej zieleni i z nią razem przypominają ogrody rzymskich magnatów.

Dla okrągłości wspomnę jeszcze o dwóch akwarelach Juljusza Fałata o rysunkach Menzla i Meyerheima.

Cezary Jellenta.

do zarządu kanalizacji o wydanie opinji w tym względzie.

= W myśl przedstawienia warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, jeszcze w r. b. etaty warszawskiego kantoru pocztowego i jego oddziałów, będą podwyższone tak, ażeby najmniejsza płaca etatowa urzędnika pocztowego wynosiła rs. 450 rocznie.

= Akcje kolei wiedeńskiej na giełdzie berlińskiej uległy w tych dniach znacznej zniżce. Notowane w d. 31-ym lipca po 215.90, nazajutrz spadły na 209.50. Odbiło się to natychmiast na giełdzie brukselskiej, gdzie tegoż dnia kurs ich spadł z 515 notowanych przy otwarciu giełdy do 503 przy zamknięciu. Były nawet tranzakcje po 500. Jak objaśnia *Côte libre*, przyczyną spadku było ostentacyjne sprzedanie w Berlinie tysiąca sztuk tych papierów, żadne bowiem inne wiadomości, jak utrzymuje rzeczony dziennik, reakcji tej nie usprawiedliwiają.

= Ś. p. Karol August Bekker zapisał tytułem wieczystego funduszu dla zakładów dobroczynnych, znajdujących się przy warszawskiej gminie ewangelicko-augsburskiej: dla domu schronienia starców i sierot rs. 500, dla szpitala ewangelickiego rs. 500, oraz dla domu schronienia dla nieuleczalnych kalek rs. 500.

= Założyciel zakładu bakterjologicznego i kierownik pracowni hygieniczno-chemicznej przy urzędzie lekarskim, dr. Bujwid, wyjechał do Paryża dla przyjęcia czynnego udziału w międzynarodowym kongresie hygienistów, mającym się odbyć w pierwszej połowie b. m.

= Prezes sądu okręgowego wojennego warszawskiego, jenerał-major Nawrocki, wyjechał do Moskwy.

= Inżenier gubernjalny gubernji warszawskiej, Majewski, wyjechał za granicę.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Turau, powrócił z Łomży.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj „Esmeralda" z powodu niepewnej pogody była daną na scenie teatru Letniego.

Rolę tytułową objęła p. Dąbrowska, która solistką została właśnie za tę rolę, a wczorajszym występem stwierdziła dobrą opinję o swoim talencie choreograficznym.

Wczoraj p. D. tańczyła wybornie, a wrażenie potęgowała jeszcze doskonała gra mimiczna.

Oklaskiwano też tancerkę sowicie, a zadowolenie i uznanie ze strony publiczności objawiło się przez ofiarowanie kosza kwiatów i portretu artystki, wykonanego przez artystę p. H. na tamburynie.

Z powodzeniem też wystąpili wczoraj pp. Kulesza i Karpowicz.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Pożar w kasztorze" (debiut pani Bolesławskiej), „Majster i czeladnik" (z udziałem Żółkowskiego) i „Zbudziło się niej serce", a w teatrze Nowym po raz dziewiąty „Ali-Baba".

* Aramburo da się jutro słyszeć w „Fauście" w towarzystwie panny Sofritti oraz pp.: Borkowskiego i Jeromina.

* Zabawny „Florek" ukaże się jutro po raz trzeci na deskach teatru Nowego.

* W przyszłym tygodniu wznowioną ma być w teatrze Letnim od lat kilku nieśpiewana opera Arriga Boïty p. t. „Mefistofeles".

* Na scenie teatru Letniego odbywają się obecnie próby z „Fernandy" Sardou.

Komedja ta wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

Tytułową postać odtworzy panna Wisnowska.

* Teatr Nowy przystąpi obecnie do wystawienia pełnej humoru sztuki Klemensa Junoszy, ilustrowanej muzyką Noskowskiego, p. t. „W Tatrach".

* Stan zdrowia p. Rufina Morozowicza w ostatnich dniach polepszył się znacznie.

= Z teatrzyków.

* W Wodewilu dzisiaj po raz drugi wystawioną będzie tragedja „Urjel Acosta".

Jutro „Koniki polne" p. Walewskiego.

* W Belle-vue w dniu dzisiejszym operetka „Noc wenecka", jutro „Boccacio".

= Restauracja teatru.

Podczas mającej nastąpić w roku przyszłym gruntownej restauracji gmachu teatru Wielkiego będzie przerobioną cała scena wraz z maszynerją, kulisami i t. p.

Pomiędzy innemi ulepszeniami kosztorys wskazuje żelazną kurtynę, takież kulisy oraz paldamenta, tak, iż tylko podłoga pozostanie z drzewa.

Na scenie będą w ogóle wprowadzone wszelkie innowacje według najnowszych wymagań techniki teatralnej.

Z przyczyny restauracji przeniesienie widowisk do teatru Letniego nastąpi znacznie wcześniej, aniżeli zwykle.

= Ze sztuki.

* Wystawę obrazów W. Gersona w oddzielnym salonie gmachu Towarzystwa sztuk pięknych zwiedziło wczoraj około 400 osób.

* Na wystawie obrazów F. Kostrzewskiego w salonie Krywulta ukazała się nowa serja wachlarzy i szkiców humorystycznych.

Największem powodzeniem cieszy się „Spółka udziałowa", artysta bowiem udatną treść powtórzył na zamówienie nabywców aż w siedmiu kopjach.

= Powrót kompanji.

W dniu wczorajszym, o godz. 7-ej wieczorem, powróciła kompanja pątników wolskich, którzy udawali się na odpust do Mieduiewic.

Kompanja liczyła przeszło dwieście osób.

= O wodę.

Mieszkańcy ulicy Nalewek, na przestrzeni od ulicy Gęsiej do Muranowa, uskarżają się na brak wodociągów i wody.

Jest to brak tem dotkliwszy, że z istniejących w tej okolicy studzien żadna nie ma wody zupełnie dobrej i zdatnej do użycia, a obok tego jest ich mało.

Cierpią na tem właściciele domów, w posesjach których niechętnie lokatorzy wynajmują mieszkania, a niewygoda stać się może niebezpieczeństwem, jeżeli w razie pożaru zbraknie w pobliżu wody do ratowania.

Skarga więc mieszkańców zasługuje na rychłe jej uwzględnienie.

= Na kolei wiedeńskiej.

W dniu onegdajszym pociąg kurjerski, idący od Warszawy ku Granicy, był narażony na niebezpieczeństwo, któremu jednak czujność służby pociągowej zapobiegła.

Niedaleko od przystanku Rudnik, w jednym z wagonów zapalila się oś.

Na szczęście wypadek ten dostrzegł zaraz konduktor Hintz i pociąg zatrzymał.

Ogień ugaszono i dzięki temu wypadek nie pociągnął za sobą smutnych następstw, jakie mógł mieć.

= Z przyboru.

Od wczorajszego rana dopiero Wisła pod Warszawą szybciej zaczęła przybierać.

Z 3 stóp 6 cali stan wody do dzisiejszego południa podniósł się do 5 stóp 6 cali.

Z licznych mielizn, jakie zalegały powierzchnię Wisły, pozostały tylko w dwóch miejscach wierzchołki.

Berlinki i inne spławne statki pozajmowały miejsca przy samym brzegu, dokąd woda już teraz dosięga.

Rybacy, korzystając ze zmącenia wody szybkim przyborem, zapuszczają w wielu miejscach sieci.

Ruch na Wiśle ożywia się coraz więcej.

Dzisiaj piana korytem płynęła.

Woda, chociaż powoli, jeszcze przybiera.

Z góry Wisły donoszą, iż przybór ustaje, a więc i u nas większego przypływu wody spodziewać się nie można.

= Ze zwierzyńca.

Tłumy podążyły wczoraj do ogrodu zoologicznego oglądać syngalezów.

Przezorna administracja, spodziewając się napływu publiczności, urządziła w trzech miejscach kasy, do sprzedawania biletów; nie zapomniano też o urządzeniu osobnego wyjścia.

Ogród oświetlono wieczorem lampjonami i światłem elektrycznem.

Widowisko przeciągnęło się do godz. 10-ej wieczorem niewątpliwie.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Chłodnej pod nrem 51-ym Lucjuszowi Olszewskiemu, w restauracji Herkulanum na rogu Bednarskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę ze 108-iu rublami.—Mieszkańcowi Kielc, Janowi Ognowskiemu na dworcu kolei nadwiślańskiej skradziono pugilares, wktórym, oprócz gotówki 23 rs., był kwit depozytowy Towarzystwa kredytowego na sumę 900 rs.

= Kradzież na kolonji letniej.

Dotkliwą stratę poniosła pani Goldszachtowa, nadzorczyni kolonji dziewcząt, bawiących we wsi Łączna za Nowym Dworem.

Oto w nocy z piątku na sobotę nie wykryci dotychczas złodzieje, wyłamawszy do magazynu okno, skradli prawie wszystką garderobę 26-iu dziewcząt.

Kradzież pani G. zauważyła dopiero rano i bezzwłocznie udała się do Nowego Dworu, gdzie zamówiła nową, dziewczynki bowiem powrócić miały do Warszawy dziś rano.

Dzięki energji pani G., dziewczęta jeszcze wczoraj zaopatrzone zostały w potrzebną odzież i dziś stawią się przed drem Frycze.

Strata wynosi około stu rubli.

Złodziei nie wykryto.

= O gruszki.

W parku łazienkowskim Jakób Batkowski wraz z dwoma towarzyszami, pragnąc skraść gruszki ze straganu Oleckiego, zranił w głowę Stanisława Czestkowa, który bronił dostępu do straganu.

B. aresztowano, a C. odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W bójce.

Niejaki Gustaw Wituliński, przybywszy do mieszkania Julji Kolińskiej przy ul. Pańskiej pod nrem 19-ym, wszczął kłótnię, a następnie bójkę.

Kolińska, pochwyciwszy za nożyczki, zadała Witulińskiemu trzy niebezpieczne rany w brzuch.

W. odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

W szynku na Krzywem Kole pod nrem 1-ym, Józef, Feliks i Franciszek Tomaszewscy, Antoni Leuc, oraz małżonkowie Muszlinkiewiczowie wszczęli bójkę, w której Józef Tomaszewski został przez Lenca zraniony w głowę.

Wichrzycieli porządku aresztowano.

= Ospa.

Przy ulicy Wroniej pod nrem 19-ym zachorowało na ospę troje dzieci, w domu pod nrem 89-ym przy ulicy Pańskiej jedno i przy ulicy Gęsiej pod nrem 71-ym u Jana Bugaj również jedno.

O wypadkach tych zawiadomiono lekarza miejskiego.

= Przejechanie.

Powożący dorożką nr. 132 najechał wczoraj na Nowym Świecie na przechodzącego 10-letniego Bolesława Martiniego, który, dostawszy się pod koła, uległ zgruchotaniu prawej nogi.

Poszwankowanego odwieziono do rodziców, a sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

= Skutki nieostrożności.

Wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem, w mieszkaniu Chaima Borenszteina, przy ul. Franciszkańskiej pod nrem 21-ym, służąca, Runsztejnówna, przechodząc z lampą, zbliżyła się do wiszącej waty, która zajęła się płomieniem.

Wydobywający się dym i płomienie zauważył stójkowy Suroczew, który przy pomocy stróża ogień ugasił.

= Drobne pożary.

W domu pod nrem 72-im przy ulicy Pańskiej, w mieszkaniu Azumana oberwała się płonąca lampa, a od niej zapaliła się serweta.

Na tejże ulicy pod nrem 50-ym w mieszkaniu Szulca zapaliły się firanki.

W obu wypadkach ogień ugasili mieszkańcy.

≅ W dniu onegdajszym, o godz. 8-ej wieczorem, w kościele Willanowskim, Jks. Kubiak, regens seminarjum metropolitalnego, po stosownej przemowie, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Eugenjuszem **Kowalewskim**, towarzyszem sztuki drukarskiej, a panną Heleną **Starzyńską**. Liczne grono osób przybyłych z Warszawy i okolic towarzyszyło obrzędowi.

Szczęść Boże młodej, dobranej parze! 970r

NEKROLOGJA.

✝ Ś. p. Wiktorynek **Walukiewicz**, jedyny ukochany syn Józefa i Bronisławy z Wiśniakowskich, zmarł dnia 3-go b. m. i r., przeżywszy rok i m. 3. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 6-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **6-ej** po południu, z domu № 14 przy ulicy Topiel na cmentarz powązkowski, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych i życzliwych. —969—

✝ **Ś. p. Wincenty Towarnicki,** obywatel m. Warszawy, zmarł przeżywszy lat 52. Pozostała żona zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 6-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tym żedniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2633—

✝ Ś. p. LUDWIK SNIECHOWSKI,

porucznik keksholmskiego imienia cesarza austrjackiego pułku, zakończył życie w dniu 4-ym sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 6-go sierpnia, o godzinie **4-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2625—

✝ Ś. p. STANISŁAW KAROL KOZŁOWSKI,

kandydat prawa, urzędnik warszawskiego sądu okręgowego, przeżywszy lat 28, po ciężkiej chorobie zmarł dnia 14-go lipca r. b. w Regnowie, gubernji piotrkowskiej i tamże pochowany dnia 16-go lipca. —2577—

✝ Jako w pierwszą najboleśniejszą rocznicę śmierci świętej pamięci Ignacego **Kaczmarskiego**, a drugą rocznicę śmierci syna ś. p. Władysława **Kaczmarskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, we wtorek, to jest dnia 6-go sierpnia r. b., o godzinie **9-ej i pół** zrana, wraz z konduktem do grobu, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów.

2—2616— **Marja Kaczmarska.**

✝ Dnia 7-go sierpnia r. b., to jest we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Macieja Waleszyńskiego,

odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** rano, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2626—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

(Otrzymane wczoraj).

Petersburg 4-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Wczoraj, jako w dniu Imienin Najjaśniejszej Pani, we wszystkich cerkwiach odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne. Najuroczystsze nabożeństwo odprawione zostało w soborze Woskresieńskim dla wszystkich zakładów naukowych. Stolica była świetnie udekorowana, a wieczorem iluminowana. W Peterhofie odbył się mały pochód Najwyższy na liturgję, poczem składano powinszowania i odbyło się śniadanie. O godz. 3-ej było powitanie Wielkiego Księcia Meklemburskiego i Jego Małżonki, Wielkiej Księżny Anastazji Michałówny. Wieczorem w białej sali był obiad familijny, a w sali kupieckiej ministerjalny. Ogród dolny, a zwłaszcza Monplaisir, był wspaniale iluminowany. Uroczystość zakończyła się świetnym fajerwerkiem.

Petersburg 4-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — W stanie zdrowia Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza żadne zmiany nie zaszły. Sen był równie spokojny, jak poprzedniej nocy.

Berlin 4-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ze sfer rządowych rozpowszechnia się wersja, że sprawą zajścia ze Szwajcarją kierował przez cały czas wyłącznie sam kanclerz, a nie hr. Herbert Bismark. (Objaśnienie to ma na celu osłonięcie opinji młodego Bismarka, któremu opinja policzyła sprawę szwajcarską między minusy dyplomatyczne; *przyp. red.*)

Berlin 4-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Ambasador francuski, Herbette, który bawi obecnie w Paryżu, nie pozostaje, jak poprzednio donoszono, na urlopie, lecz niebawem powraca do Berlina i będzie tam obecnym podczas pobytu cesarza austrjackiego.

Berlin 4-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Poseł pruski przy Watykanie, Schloetzer, zabawi tu czas dłuższy.

Paryż 4-go sierpnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Najwyższy sąd senatu w sprawie Boulangera odbędzie się stanowczo d. 8-go b. m.

Paryż 4-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — *Cocarde* ogłasza w dalszym ciągu protokółów śledczych w sprawie Boulangera, zeznanie jenerała Gras'a, inspektora fabrykacji broni, który opowiada o układach z amerykańskimi fabrykantami o dostawę broni. *(Aj. półn.)*.

Paryż 4-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Rochefort usiłował za pośrednictwem jednego ze swych przyjaciół usunąć z mieszkania ruchomości, jak meble, obrazy itp., lecz wezwana przez właściciela domu policja nie dopuściła do tego.

Paryż 4-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Freycinet wyjechał do Szwajcarji, gdzie przez lato przebywa jego rodzina.

Paryż 4 go sierpnia. *(Tel. pryw. K. War.)* — Dzienniki bulanżystowskie napadają na zachowanie się i na treść przemówień delegatów francuskich podczas ceremonji wydobycia zwłok Carnota w Magdeburgu, upatrując w nich pozbawione godności pochlebstwa dla cesarza i rządu niemieckiego.

Bruksella 4-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — *Nord*, uznając zupełną klęskę Boulangera na wyborach do rad jeneralnych, sądzi, że nie należy ztąd zbyt pewno wnioskować o wyniku wyborów do izby. Dziennik podnosi dalej z uznianiem dwie pokojowe mowy Salisburego, na innem miejscu wszakże sądzi, że o zupełnem uspokojeniu nie może być mowy, dopóki pewne koła ambitne i wojownicze, za pomocą niesłychanych uzbrojeń kombinacyj aljansowych, nieprzestają zagrażać innym.

Haga 4-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Telegram oficjalny donosi, że d. 25-go lipca aczyńcy zaatakowali ogniem działowym twierdzę Kottapohama. Załoga nazajutrz ścigała nieprzyjaciela i zdobyła szturmem fortecę Tjade Kedivervean, w której znaleziono 30 poległych. Holendrzy mieli 3 oficerów i 18 żołnierzy zabitych, oraz 87 rannych.

Londyn 4-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Zauważono, że cesarz Wilhelm w Osborne ostentacyjnie prawie wyróżniał lorda Salisburego.

Londyn 4-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Depesza Reutera z Aten donosi, że pod Caneą odbyła się znaczniejsza potyczka. Powstańcy cofnęli się.

Londyn 4-go sierpnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — W pobliżu Canei na Krecie odbyła się gorąca potyczka. Powstańcy zmuszeni do odwrotu. Ludność wielce wzburzona.

Londyn 4-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ajencja Reutera donosi: Jen. Greenfell pod Toski pobił na głowę derwiszów. Rozproszeni ratowali się ucieczką. Wad-el-Njumi poległ. Derwisze stracili około 1,500 ludzi, straty wojsk egipskich nieznaczne.

Portsmouth 4-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Z powodu nadzwyczaj gęstej mgły, wielka rewja floty nie mogła się wczoraj odbyć i została z rozkazu królowej odłożoną na poniedziałek.

(Otrzymane dziś).

Wiedeń 5-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wielka doroczna uroczystość w rotundzie po b. wystawie zakończyła się niepowodzeniem. O godz. 9-ej wieczorem nagle wszystkie światła elektryczne w obrębie placu wystawy zagasły. Wskutek tego wypadku policja zarządziła zamknięcie uroczystości.

Wiedeń 5-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Opublikowaną została nominacja radcy legacyjnego przy poselstwie w Bukareszcie, barona Wacken, na konsula jeneralnego Austro-Węgier w Warszawie. *(Aj. półn.)*

Paryż 5-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Wczoraj odbyły się wybory ściślejsze do rad jeneralnych w tych kantonach, gdzie zeszłej niedzieli nie było ostatecznego rezultatu. Wiadomy jest wynik w 154 kantonach, z których 113 wybrało przedstawicieli republikańskich, a 41 reakcjonistów.

Rzym 5-go sierpnia *(Tel. Ajencji północnej)*— Według informacji gazety *Messagero*, układy między Watykanem a rządem russkim w przedmiocie organizacji kościoła katolickiego w Rosji będą zakończone w niedalekiej przyszłości. Papież zatwierdzi nominacje 7 biskupów dla djecezji w Cesarstwie.

Londyn 5-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wiadomości z Egiptu stwierdzają świetne zwycięstwo wojsk angielsko-egipskich pod dowództwem jenerała Grenfell nad derwiszami pod Toski. Po siedmiogodzinnej walce derwisze zostali zupełnie rozbici. Zabity naczelny ich wódz Njumi i dwunastu innych dowodców. Prawie całe wojsko derwiszów było na placu boju, resztki zaś rozbitej armji ostrzeliwały łodzie kanonierskie. Zdobyto 50 chorągwi.

Wyścigi w Carskiem Siole.

Petersburg 4-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Dzień dzisiejszy był najważniejszym z całego sezonu wyścigowego tutejszego, rozegraną bowiem została największa z nagród, nagroda Najjaśniejszej Pani, wynosząca bez zapisów 8,000 rs.

Gonitwy rozpoczęły się od wyścigu o rs. 400 dla koni, które nie wygrały w tym roku 1,000 rs. Bieg 2 wiorsty. Nagrodę tę zdobyła „Mira" p. Kronenberga, za nią do mety dobiegła „Klara", własność szkoły kawaleryjskiej.

O 1,000 rs. nagrody dla koni starszych nad lat 3 odbyła się druga gonitwa. Dystans 3 wiorsty. Pierwszą była „Madame de Parabère" p. Zielińskiego, drugą „Estafette" p. Ribeaupierre'a.

Trzeci bieg odbył się o nagrodę Najjaśniejszej Pani. Dystans wiorst 2 sążni 378. Nagroda wraz z zapisami wynosi 11,000 rs. Zwycięzcą był „Boyard" p. Arapowa, drugim u mety stanął „Bujtur" pp. Arapowa i Konszina.

W wyścigu z przeszkodami o rs. 400 — dystans około 3-ch wiorst, zwyciężyła „Fata-Morgana" p. Zworykina, drugim był „Orion" p. Niłowa.

Nagrodę rs. 500 w biegu jednowiorstowym dla koni, które nie wygrały w r. b. rs. 2,000, zdobył „Mohort" p. Kronenberga, drugą była „Rose-Caron" p. L. Grabowskiego.

W dwóch wyścigach z nagrodami po rs. 300 konie przyszły w następnym porządku: w pierwszym „Rustem", a za nim „Kair"—w drugim „Hardi", a za nim „Dym".

W handicapie o rs. 800 dla koni starszych nad lat 3, bieg 2 wiorsty, pierwszą nagrodę wzięła „Dziwożona" hr. Aug. Potockiego, drugą była „Metamorfoza" p. Iljenki.

Berlin 5 go sierpnia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce 210 75 (onegdaj 211.80)
Ruble na dostawę 210 50 (onegdaj 211.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi, Hoża 49.* — Co do pytania, zawartego w przypisku do listu, odpowiadamy, że wystarcza. Co do sprzeczności, zawartych w wiadomościach, podanych w №№ 168-ym i 202-im, tłumaczą się one jasno tem, że w pierwszym jest mowa o projekcie, w drugim zaś o dawnem rozporządzeniu i jego wykonaniu.

— *Długoletnim prenumeratorom.*— Żądaną tabelę umieszczaliśmy i umieszczamy zwykle; równie, jak i sprawozdania giełdowe. W wyjątkowych tylko razach wspomnianej tabeli nie dajemy.

— *Bezimiennemu.* — Tabelę wylosowanych listów zastawnych m. Warszawy Towarzystwo kredytowe m. Warszawy udziela chętnie na każde żądanie. Dlaczego dyrekcja Towarzystwa nie ogłasza w mowie będącej tabeli w naszem piśmie, nie wiemy.

— *Stałemu prenumeratorowi z Wilczej.*— Na ulicy Koszykowej dlatego ułożono rury wodociągowe, aby część miasta, dalej na wschód położona, a dobrze zabudowana, mogła korzystać z urządzeń wodociągowych. Ulica Wilcza ma rury ułożone w alei Ujazdowskiej po za Marszałkowską; w dalszym ciągu tej ulicy nie jest przewidziane układanie rur w trzeciej serji, ani więc w r. b., ani w przyszłym wody tu nie będzie. Budowa wodociągów prowadzona jest z funduszów, otrzymanych z pożyczek miejskich, od których procenta i amortyzację opłaca każdy lokator, mający w swem mieszkaniu lub nawet tylko w posesji wodę wodociągową. Bruki uliczne, oraz chodniki pokrywane bywają z ogólnych dochodów miejskich.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go sierpnia.

Poranne szacowania berlińskie obiecywały nam dziś 212 i 212 w poszukiwaniu, odpowiadające kursowi 47.17½ bez kosztów, Petersburg zaś taksował Londyn po 9.64 z odbiorem natychmiastowym i po 9.72 z terminem trzymiesięcznym. U nas, wobec sobotniej zwyżki i lepszych szacowań dzisiejszych, panowała tendencja słaba. Pod koniec zebrania kursa wzmocniły się cokolwiek skutkiem dość skwapliwego poszukiwania krótkich dostaw. Różnice pomiędzy początkowym kursem wpłaty w Berlinie 47.22½ (równia 211.70 bez kosztów) i końcowym 47.30 (t. j. 211.40 m. za 100 rs.) czyniły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu onegdajszego końcowego kursu 35 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Żądano za dostawy trzymiesięczne 47.80, a sprzedano dostawy z odbiorem stałym za dwa miesiące po 47.55, a z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 47.32½, 47.35, 47.40 i 47.42½ i z terminem ośmiodniowym po 47.35.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.22½, 47.25 i 47.30, żądając 47.45. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe sprzedawano po 47.05, 47.19 i 47.15. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.65, bez pokupu. **Paryż** krótki brano po 38.37½ i 38.40, przy żądaniu 38.55. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 81.15, oddawano zaś po 80.85, 80.90 i 81.

W papierach obroty ograniczone, przy niezmienionej dążności. Kupiono kilka tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 1,000 i 500 88.30 i 88.35, oraz kilka tysięcy w drobnych odcinkach po 88 i 88.05. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 99, bez względu na emisję. Sprzedano kilka pożyczek premjowych I em. po 246. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.35, a oddano kilka tysięcy po 83.25. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.35 I ser. i po 96.80 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej serji po 98.10, 98.15 i 98.20, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 96.55. Listy zastawne m. Warszawy po 98.25, 96.25, 95.50, 95.30 i 95.20 stosownie do serji. Listy zastawne m. Łodzi ofiarowano po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75, stosownie do serji, kupiono kilka tysięcy I ser. po 95, oraz kilka IV ser. po 92.55. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50; ulokowano parę tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 101.50.

Półimperjały nowe po 7.73 i 7.74.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek wzmocnione. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.38^7—8.41^8, garniec od 2.73 do 2.74. Usposobienie mocne, dowozy małe.

Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel

Dziś występ sławnych herkulesów 3-ch braci Rasso, występ japończyka O'Torra, epizody z wojny francuskiej w Afryce, pantomina—a także występ wszystkich artystów. 944r

— Doktór **S. GOLDFLAM** wyjechał za granicę. 2628

— Dr **Wł. Zawadzki** po powrocie z zagranicy zmienił mieszkanie—Nowy-Świat 41—choroby wewnętrzne i dziecinne od 4—6. 2622

— Dr **Michał Szwykowski** wyjechał na miesiąc. 2554

— Dentysta **Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2617

— Dr **Wł. Kopytowski,** ordynator kliniki szpitala św. Łazarza **powrócił.** Nowy-Świat nr 39. Choroby moczo-płciowe i skóry. Przyjmuje do 10 rano i od 4—6 po poł. 2571

— Dr. **Władysław Wróblewski,** powrócił. Plac Warecki Nr. 6, od 9—10 i od 4—6. 2573

— Dentysta F. Arendt przeprowadził się na ulicę **Królewską Nr 9,** dom Dr. Rosenzweiga. 2368

— Wyszła z druku **Łatwa Metoda** nauczenia się w krótkim czasie **Języka angielskiego** (z wymową w polskim) przez H. Bergera, nauczyciela języka angielskiego. Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, Nowy-Świat 41 i u autora, Chmielna 58, od godz. 2—4. Cena rs. 2 z przesyłką pocztową rs. 2 k. 25. 2621

— Dr **A. Tymiński,** przeniósł mieszkanie na Wilczą 25. 2604

2 **Zakład leczniczy** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów **Dobrzyckiego i Fritschego.** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc.

SZARABAN I KOŃ

z uprzężą za 150 rs. do sprzedania — do środy. **Marszałkowska 104 w zajeździe.** 2624

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *M. P.*—Wolałbym i czekam wtorek w ostateczności środ —*K. W.* 2630

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5 sierpnia 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.45	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.65	—.—
Paryż 100 franków " "	38.55	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.35	—.—
" " " m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.25	—.—
" " " II	96.25	—.—
" " " III	95 50	—.—
" " " IV	95.30	—.—
" " " V	95.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.60	—.—
" " małe	88.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.—	—.—
II " " " 100	99.—	—.—
III " " " 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	88.35	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91,50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 56[7]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 163[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 124[0]
Od Listów likwidacyjnych kop. 67[6]
Od Obligów m. Warszawy 147[8]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 5-go sierpnia 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	660	670
" " wyborowa	—	—	680	695
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	495	505
" średnie	—	—	465	—
" wadliwe	—	—	442	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	290
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY.

z dnia 9-go lipca 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78%	8,35[7]	8,38[7]	2%
Pojed. szynk. " "	2,72	2.73	

Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

AGENCI.

W Warszawie, na prowincji i w Cesarstwie poszukuje się agentów do sprzedaży różnych artykułów handlowych. — Zapytania w językach: polskim, russkim lub niemieckim adresować należy **Rudolf Mosse, Berlin W.** Friedrichstrasse 66. 1415R

SWIEŻO OTWORZONY
KAUCJONOWANY
KANTOR REKOMENDACJI
SŁUG i OFICJALISTÓW 1379r
K. DĄBKOWSKIEGO,

pod osobistym łącznym nadzorem pana Zaborskiego, utrzymującego kantor Przewozowy

Krakowskie - Przedmieście Nr 60,

poleca wszelkiego rodzaju sługi i oficjalistów z pewną i sumienną rekomendacją.

CEMENT
1390R

Wysoka, Grodziec, Niemiecki i Angielski, hurtownie i detalicznie.
Biuro Chemiczno-Techniczne
W. Rupniewski i S-ka,
Warszawa, **Jerozolimska Aleja № 80.**

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli Kauczukowych
i metalowych



786R

Z. SUCHOWIECKI.

Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), obstalunki na prowincję wysyłaj się za **zaliczeniem** pocztowem.

— W dniu 10/22 Sierpnia r. b., sprzedany będzie z licytacji przez Towarzystwo Kredytowe w Kielcach

Majątek Ziemski Kułaczkowice,

w powiecie Stopnickim, mający rozległości 84 włók, w tym lasu 1418 mórg, wartość 80,000 rs., gospodarstwo leśne urządzone, łąki 119 mórg. Licytacja rozpocznie się od sumy 40,000 rs., wadium 2,870 rs. 958

Kostjumy, Okrycia, Kapelusze, wykończają się z całą elegancją i wykwintnością.

MAGAZYN
A. RANDEAU,
ulica Senatorska Nr 17. 960

Sprzedaż hurfową i detaliczną na Warszawę

Essencji octowej,

wyrabianej z upoważnienia Departamentu Lekarskiego w Petersburgu,

powierzyłem firmie **J. Mrozowski**
ulica Miodowa № 8.
965 **E. WERNER.**

Prywatna Szkoła
III-klasowa,
z 6-cio-letnim kursem
w Zgierzu.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zapis do szkoły mojej, odbywać się będzie codziennie od 20 Lipca (1 Sierpnia) b. r. Do szkoły wstępować mogą chłopcy od lat 7.

Przy szkole istnieje **pensjonat.**

Przełożony Szkoły **Albin Kowalczewski,** kand. nauk matem. Odes. Uniw. 869

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

Kadryle z operety K. Lecocqu'a

ALI-BABA

z ozdobną okładką i portretem kompozytora, wyszły nakładem Redakcji „ECHA" i są do nabycia 1427R

po kop. 40 egzemplarz.

Szmergiel w proszku
i Listewki do czyszczenia i ostrzenia noży

sprzedaje fabryka Teofila Kelter ulica Młynarska № 7 i skład W-go Natana Reicher, Długa № 46. 961

„Odgłosy Szkocji"

przez **Stanisława Bełzę.** Wydanie ozdobne, z 9 drzeworytami. Stron 311.—Cena **rs. 1** kop. **50.**—Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.** 749

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.

OWCE

W dobrach **Studzieniec,** st. p. Gombin, na Folwarku Witusza, od Łowicza wiorst 18, jest do sprzedania owiec Negretti bardzo wełniastych rocznych i dwuletnich macior i skopów sztuk 160, tudzież skopów 3 i 4-letnich sztuk 100. 957

ANNA JASIEŃSKA

Przełożona Pensji żeńskiej VI-klasowej
w Warszawie,
przy ulicy Krakowskie-Przedm. № 15,
pałac hr. Józefa Potockiego,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1889/90 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia, kurs zaś nauk dnia 5 Września. Egzamina nowo wstępujących dnia 2, 3 i 4 Września. 1395R

Świętokrzyska 29.
W ogrodzie restauracja J. Michaux pod zarządem pani

Karczewskiej.

Śniadania.—Obiady od 1-ej do 4-ej.—Kolacje à la carte.
Świętokrzyska 29. 1248r

Świętokrzyska 11.

№ 11

KOSZULKI siatkowe bawełniane fil-d'Ecosse.—**Pończochy** prawdziwe czarne z gwarancją, iż nie farbują. **Jersey** staniczki w najlepszym gatunku, świeże fasony. Sukienki i garniturki dla dzieci, wielki wybór

№ 11

poleca **GUSTAW HAEHLE** 1376R

Czyste kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.

Przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty, rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje się w lepszych składach towarów kolonialnych i towarów aptecznych, w puszkach blaszanych po 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilograma czystej wagi. Fabrykanci **J. i K. Blooker w Amsterdamie.** Skład hurtowy na Rosyę: firma **Jawa,** Petersburg, Wielka Morska № 40.

Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako 1357R

bardzo pożywny napój.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY
ogniotrwałe
Roberta Bohtego
Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA

nagrodzo a medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 926R

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 25, potrzebna młoda niemka (freblówka), z rekomendacjami. 16852

Stancja dla panienek, muzyka, konwersacja francuzka, korepetycje. Ulica Leszno 7. — Jagodzka. 16832

Student uniwersytetu wyższego kursu, posiadający języki, z długoletnią praktyką nauczycielską, udziela lekcyj lub korepetycyj, w zakresie kursu gimnazjalnego. Zastać można od 10—12 w południe. Ciepła № 7, mieszkania 4. 2112r

Student filolog, poszukuje korepetycyj. Ul. Bracka 5, m. 23. 16642

Posady i prace.

Biedna dziewczyna, która na wsi zostawiła matkę chorą, znająca gospodarstwo wiejskie, miejskie i wszelkie robótki, prosi o zajęcie lub o wspomożenie. Adres: kantor Kurjera, „Bieda". 16868

Człowiek młody, z gimnazjalnem wykształceniem, 4-letnią praktyką handlową, poszukuje posady pomocnika buchaltera, kasjera, inkasenta, magazyniera lub ekspedjenta; może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Sumienny". 2108r

Chłopiec potrzebny do cukierni. Elektoralna 10, tamże do sprzedania 6 stolików żelaznych w dobrym stanie. 2118r

Dziewczyny obznajmione z fabrykacją kopert znajdą zajęcie. Ulica Jasna 3. 16854

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna № 45, potrzebne są panny do maszyny oraz znające haft biały. Wynagrodzenie dobre, zajęcie stałe. 16761

Do zakładu ślusarskiego potrzebni są uczniowie i praktykanci. Ulica Chmielna № 49. 2120r

Fryzjer, subjekt, znający dobrze swój fach, potrzebny do pierwszorzędnego zakładu na dogodnych warunkach i wysoką pensję. O warunkach dowiedzieć się można listownie w Kiszyniewie, w magazynie Szczenoniewicza. 16885

Kuchmistrzów sześciu, kucharzy dwunastu potrzebujących posad 20 do 75 rs. miesięcznie oraz na wieś żonatych, wolnych. Miodowa 12, Snowacki. 16804

Maszynistka i podręczne potrzebne zaraz. Chmielna 9, mieszk. 12. 16723

Młody inteligentny człowiek poszukuje zaraz miejsca wojażera na wyjazd do Rosji. Oferty pod S. M. Kurjer Warsz. 16729

Majster piwowarski, który przez lat 30 prowadził większe i mniejsze browary, poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod B. H. 37. 2092r

Młody człowiek ze średniem wykształceniem naukowem, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Adres prosi zostawić w Biurze Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26, pod lit. S. 2084r

Osoba inteligentna, znająca języki francuski, russki i polski, mogąca złożyć kaucji 200 rs. lub poręczenie znanej firmy, pragnie dostać posadę kasjerki. Oferty w Kurjerze, lit. E. B. 16774

Ogrodnik żonaty, bez familji, praktykował w Niemczech, również pełnił obowiązki lat dziesięć w najpierwszych majątkach, poszukuje miejsca. Adres wskaże Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2114r

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni, znająca się na kuchni i szyciu, ze swoją maszyną. Kanonja 10, m. 2. 16756

Panien zdolnych do krawieczczyzny potrzeba zaraz do fabryki ubiorów dziecinnych. Bielańska 16, m. 26. 2097r

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Senatorska 29, m. 15. 16678

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistka i podręczna do dziurek. Rymarska 14, mieszk. 11. 2123r

Potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem zupełnie uzdolnione praczki i prasowaczki drobiazgów i koszul w fabryce bielizny, Daniłowiczowska № 8, mieszkania № 22. 16838

Potrzebna jest gospodyni na wieś do zarządu domem. Wiadomość: Zielna № 28, m. 2, od 2 do 3-ej. 2116r

Potrzebny jest chłopiec do introligatora w wieku lat 14—16. Kosiński, Marszałkowska 89. 16656

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna zaraz. Chmielna 70, m. 9. 16764

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do pracowni sukien i okryć damskich Marji Dawczyńskiej. Bednarska 31, m. 21. 16779

Potrzebny jest inteligentny uczeń do składu naczyń aptecznych F. Chwastkiewicza, Senatorska 24. Wiadomość na miejscu. 16788

Potrzebne panny do sukien i nauki. Krucza 32, mieszkania 19. 16739

Panny maszynistki, podręczne i do nauki potrzebne do pracowni bielizny. Orla 10, mieszkania 12. 16870

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Ulica Marszałkowska № 116. 16869

Potrzebne są natychmiast panny zdolne do staników oraz do rękawów za dobrem wynagrodzeniem. Szkolna № 7, m. 5. 16881

Rządcy domu lub innej podobnego rodzaju posady z kaucją do 1,000 rs., poszukuje młody, inteligentny człowiek, posiadający najwiarogodniejsze świadectwa. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. 16200

Uczeń potrzebny zaraz do robót pozłotniczych. Senatorska 28, m. 19. 16876

Uczeń z prowincji lat 15, skończył 2 klasy, syn urzędnika, do umieszczenia w zawodzie rzemieślniczym, kupieckim, przemysłowym. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Uczeń". 16751

Wdowa średniego wieku, przybyła ze wsi, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie, poszukuje miejsca. Sienna 13, m. 12. 2103r

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary, rejscejgi w wielkim wyborze, najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparacje. 2106r

B. Chodkiewicza piekarnia, róg Szpitalnej i Chmielnej, ciesząca się względami Szanownej Publiczności, poleca wszelkiego rodzaju pieczywo: zwyczajne i słodkie, sucharki, obwarzanki i t. p. wyroby. Biorącym większą ilość odsyłam do domu. 15582

Dębowa szafa duża, rozbierana, stolik do robót damskich orzechowy, toaleta greckiego fasonu orzechowa, komoda pięcioszufladowa orzechowa, robione na obstalunek. Oboźna 9, mieszkania 2. 16517

Dwie klacze angielskie wierzchowe i zaprzęgowe, ciemno-gniade, 6-letnie, do sprzedania, także tryki negretti i angielskie southdowny. Jerozolimska 70, m. 20. 16704

Do sprzedania szeslong urzędowej roboty za rs. 20. Orla 12, m. 13. 16816

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Do sprzedania powóz w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 16661

Fortepian Kralla Seidlera mało używany za rs. 280. Długa 25, lombard. 16794

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 16180

Fortepian Hofera prawie nowy, z blatem metalowym, 4 szprejcami, za 280 rs. Nowy Świat 12, reparacje, strojenia przyjmuje Elwart, od godz. 2 do 7-ej; pianino do wynajęcia. 16675

Faeton z drzwiczkami używany, zdatny do wsi i miasta, do sprzedania. Złota 22, stróż wskaże. 16717

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, komoda, biurko, otomana. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 16861

Garnitur, łóżka, szafy, toaleta, umywalka kredens, stół krzesła. Sienna 1. 16129

Jest do sprzedania garnitur frakowy i garnitur żakietowy na osobę wzrostu wysokiego i dobrej tuszy. Podwal № 12, m. 11. 16718

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kupuję, sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3, m. 1. 16790

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 16695

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 16422

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 16404

Miedź starą kupuję. K. Wendorff, Leszno № 91. 16185

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 16745

Miód lipiec w plastrach i w patoce, zupełnie czysty, poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedm., stara poczta. 16809

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 16863

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 16862

Maszyny do szycia wszelkich systemów oraz pończosznicze przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Ulica Nowy-Świat № 61. 16865

Maszynę Singera pięknie szyjącą, nieużywaną, pozostawiono do sprzedania za rs. 26 w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat № 61. 16866

Pianino lipskie, prawie nowe, do sprzedania. Żurawia № 45, m. 9. 16877

Pianino mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 2. 16785

Powozik lekki, mało używany, z uprzężą i koniem lub bez konia, jest do sprzedania. Wiadomość za rogatkami belwederskiemi, farbiarnia Jedlin. 16799

Różne meble nowe i używane są do sprzedania po cenie niskiej. Bracka № 13, u tapicera. Tamże przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 16798

Są do zbycia nożyce introligatorskie zupełnie nowe. Widzieć można od 10—12-ej w południe. Hoża 36, m. 7. 16668

Sprzedaję trzy pary łóżek orzechowych, u stolarza, Chmielna № 16. 16660

Sprzedaję tanio kredens dębowy, szafę jesionową. Smolna 12, m. 11. 16649

Szafy sklepu korzennego do sprzedania. Chłodna 5, u szwajcara. 16608

Z powodu wyjazdu do sprzedania klacz wierzchowa kasztanowata, ujeżdżona. Wiadomość u W-go Andersa w Hotelu Polskim. 16797

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble używane, lustra, krzesła, łóżka, szafy etc. na Nowej Pradze, ul. Środkowa № 45. 16812

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia sklep spożywczy z dwoma pokojami i kuchnią. Ulica Chłodna № 22, Josek Hopensztand. 16646

Folwark włók $3\frac{1}{2}$, bez nieużytków, z inwentarzem, osiewem i budynkami, do sprzedania za 4,000 rs. Do kupna potrzeba 2,000 rs. Zielna 4, mieszkania 23, do 11-ej zrana i od 2—4-ej po południu. 16586

Fabryka produkująca artykuł bez konkurencji w Rosji, mająca świetne widoki, posiadająca jednego odbiorcę, do sprzedania na dogodnych warunkach. Oferty w Kurjerze pod wyr. „Fabryka." 16722

Handel kolonjalno-spożywczy, dystrybucja, skład piwa, z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Żurawia 29. 16690

Kolonja (willa) jedna z piękniejszych pod Warszawą. Całość 24 mórg 300-prętowych, z których 18 mórg pod ogrodem warzywnym, reszta pod pięknym angielskim i owocowym. Dom mieszkalny o 6-iu pokojach, urządzonych z komfortem, garderoba, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, piwnica, lodownia, łazienka na stawie, trephaus z egzotycznemi roślinami, inspekta, duży staw zarybiony. Domek o 3-ch pokojach dla ogrodnika, zabudowania gospodarskie, do sprzedania z umeblowaniem domu lub bez takowego. Wiadomości udzieli W. Pan Gumiński, w kancelarji hypotecznej W-go rejenta Olszowskiego. 2061r

Kawiarnia do sprzedania z powodu słabości właścicielki, przy ul. Chmielnej № 29. 16708

Mydlarnia z powodu natychmiastowego wyjazdu do sprzedania. Długa № 42. 16867

Młyn amerykański, walcowy, wodno-parowy, w bliskości Warszawy, o 4 wiorsty od stacji drogi żelaznej, do sprzedania wraz z łąkami i lasem. Dochód czysty z młyna i łąk 3,000 rs. rocznie. Wiadomość u adw. przys. Karola Dunina, ul. Czysta № 8. 16514

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Karmelicka № 17. 16786

Sklep tabaczny do sprzedania. Marszałkowska 144. 16498

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Prosta № 40. 16719

W pierwszorzędnem mieście po Warszawie na korzystnych warunkach do sprzedania cukiernia. Wiadomość w składzie tabacznym W-go Tomaszewskiego et Comp., plac Bankowy pod lit. J. K. 16641

Zarządzająca domem i interesem handlowym potrzebna jest zaraz do wdowca z kaucją rs. 400. Suma zabezpieczona hypotecznie; powinna być osoba w średnim wieku. Wiadomość: ul. Trębacka № 9, w fabryce rękawiczek. 16657

L o k a l e.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz pokój, Oboźna 5, gdzie lecznica dawniej d-ra Brodowskiego. 16659

Dwa pokoje elegancko umeblowane, usługa, samowar, tanio. Chmielna 5, m. 4, pierwsze piętro, lewa oficyna. 16806

Do wynajęcia lokale na warsztaty, przy ulicy Żelaznej, oraz warsztat na kuźnię, ślusarski lub kowalski, przy ulicy Leszno, róg Żelaznej. Wiadomość u rządcy № 1134/89 Żelazna. 16468

Izydor Szenfeld zamieszkuje przy ulicy Tamka pod № 19, zastać go można do 8 rano i po południu od 5-ej do 7-ej, ma różne mieszkania do wynajęcia i sklep. 16821

Piwnica obszerna zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 55. 16752

Pokój umeblowany z usługą do wynajęcia. Wspólna 37, m. 5. 16677

Pokoje umeblowane, zaraz do odnajęcia Nowy - Świat № 57. 16676

Salon duży umeblowany, ze wspólnym przedpokojem jest zaraz do wynajęcia;—tamże garnitur mebli do sprzedania. Ulica Miodowa № 3, mieszkania № 14. 16665

Są do wynajęcia dwa mieszkania: na 1-m piętrze za rs. 600, a na 3-m za rs. 500, składające się z 5-u dużych pokojów, w tem salon o trzech oknach z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, wygódką, po dwie piwnic do lokalu, górą własną, wodociąg, zlew, podwójne wejście, schody paradne, gazem oświetlone, frotérowane, dywanami wyłożone; w domu Czosnowskiego, ul. Ceglana № 5, niedaleko Ciepłej, gdzie jest przystanek stacji tramwajowej. 16822

Sklep z wystawą, duży pokój, przedpokój, 3 gabinety, pasaż, kuchnia, wodociąg, zlew, 3 piwnice, pralnia wspólna;—8 lub 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, waterklozet, wodociąg, zlew, pralnia wspólna;—sklep bez wystawy, są do wynajęcia w każdym czasie. Nowy-Świat № 36. 16773

W najlepszym punkcie miasta, w nowo wykończonym domu sklepy do wynajęcia, Nowo-Miodowa № 3. Bliższa wiadomość w zakładzie fotograficznym J. Mieczkowskiego tamże. 16823

Zaraz przy Zielonym placu, (Jasna 12), salka z balkonem, niszą, przedpokojem, 1-e piętro, wśród ogrodów. Wiadomość u lokatora, do 10 rano i od 4—7. 16760

4, 5 pokojów z wygodami, balkonami do wynajęcia każdego czasu. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 16655

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spadziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 15813

Adres pierwszego w Warszawie kaucjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

„Exsiccator." Marka fabryczna zawiera: (Fabrycznoje klejmo „Exsiccator" inżeniera-technołoga, G. Rittera, Warszawa). 1898r

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow, Solna 9. 16614

Orkiestra, która do tej pory grywała w ogrodzie „pod Nową gwiazdą", zgrana i z doborowym programem, jest obecnie do wzięcia. Wiadomość: Ordynacka № 8, m. 25. 2093r

Przechodząc ulicami: Hożą i placem św. Aleksandra, zgubiono rs. 100. Oddawca może zatrzymać połowę gotowizny, resztę zwrócić na Hożą № 21, m. 7. 2115r

50 rubli dam, za wskazanie miejsca pobytu, oraz funduszów do wysokości 450 rs. Alberta Wejsflog—dawniej posiadał tenże krochmalnię w Grochowie pod Warszawą. Adres: szwajcar hotelu Polskiego. 16645

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Юлія (5 Августа) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).